

## Ocena

**rozprawy doktorskiej mgr. Michała Niezabitowskiego**

**pt. „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa 1945-1996”**

Podjęcie się przez mgr. Michała Niezabitowskiego syntezy działalności Muzeum Historycznego miasta Krakowa na przestrzeni ponad pół wieku trwania instytucji muzealnictwa trzeba uznać za decyzję ze wszech miar słuszną. Analizując w szerszej historycznej perspektywie dzieje kultury europejskiej trudno nie zgodzić się bowiem z myślą Jeana Monneta, że: „Niczego nie można zrobić bez ludzi, niczego nie można wpisać w czas bez instytucji”.

Zasłużone Muzeum - sięgające swoją genezą wieku XIX i zajmujące dziś tak ważną pozycję na mapie polskiego muzealnictwa – w pełni zasługuje na monografię poświęconą jego misji i historii jego rozwoju. Podjęcie się tego zadania przez mgr. Michała Niezabitowskiego było równocześnie aktem odwagi wieloletniego dyrektora Muzeum, który w ciągu ostatnich piętnastu lat potrafił przekształcić ponad stuletnią i anachroniczną w wielu aspektach swego działania placówkę w nowoczesną, partycypacyjną i wyznaczającą nowe kierunki instytucję, będącą dziś liderem wśród muzeów miejskich Europy i rozpoznawalną marką Miasta Krakowa. Dyrektor Niezabitowski uruchomił po roku 2003 niezwykle proces otwierania się krakowskiego Muzeum na publiczność i wykorzystywania przestrzeni muzealnych dla budowy kapitału społecznego. Nowa narracja i nowe formy edukacji, „produkcja” nowych mitów, ale i zdolność do nadążania za oczekiwaniami coraz większej i zróżnicowanej publiczności odwiedzającej Muzeum Krakowa to fundamenty jego niewątpliwego sukcesu. Odwagi wymagało więc krytyczne spojrzenie na dokonania poprzedników. Ta sytuacja – jak się zdaje – przesądziła na określeniu ram chronologicznych opracowania, a zwłaszcza na zamknięciu przez autora-dyrektora jego rozważań na roku 1996,

w bezpiecznej odległości czasowej od rozpoczęcia przy Rynku Głównym 35 misji kierowania Muzeum. Można przy tym żałować, że dyrektorowi Niezabitowskiemu nie wypada i nie uchodzi być sędzią we własnej sprawie, gdyż to dopiero jego kadencja okazała się w dziejach instytucji fazą wielowymiarowego przełomu.

Trzeba równocześnie podkreślić, że autor ma szczególne kompetencje do podjęcia się syntezy dziejów Muzeum Historycznego miasta Krakowa. Z jednej strony bardzo swobodnie porusza się w problematyce muzealnictwa. Równocześnie w swej pracy doktorskiej mgr. Michał Niezabitowski daje zarówno dowód biegłego opanowania warsztatu historyka, wytrawnego badacza dziejów miasta i ich popularyzatora, jak i menadżera dobrze zorientowanego w zawiłościach problematyki zarządzania i finansowania publicznych instytucji kultury. Ta synergia pozwala doktorantowi na oryginalność i kompleksowość spojrzenia na fenomen Muzeum.

Już we wstępie mgr Michał Niezabitowski nie pozostawia wątpliwości, iż zadanie jakie sobie postawił w rozprawie doktorskiej wykracza poza warsztat historyka-dokumentalisty. Określając zakres swojej pracy mgr. Niezabitowski stawia sobie na stronie 9 dwa szersze cele dla swoich badań. Podkreśla więc, że jego monografia instytucji to w tym wypadku nie laurka pro domo sua, ale pretekst do szerszych rozważań nad powojennymi losami polskiego muzealnictwa. Równocześnie poprzez analizę misji i działalności instytucji pragnie otworzyć perspektywę na zmienność i różnorodność narracji i stereotypów związanych z Krakowem jako miejscem pamięci zbiorowej Polaków. Bardzo wysoko oceniam zwłaszcza postawienie sobie tego drugiego, niezwykle aktualnego celu.

Fundamentem naszego stosunku do przeszłości jest bowiem dzisiaj nie pietyzm wobec zabytków, ale kultura pamięci jako system pamięci zbiorowej danego społeczeństwa. Pamięć jest dzisiaj osobną kategorią badawczą. Pamięć zbiorowa bardziej rekonstruuje, niż rejestruje przeszłość. Pamięć zbiorowa obciążona jest zawsze piętnem teraźniejszości. Bo historia i pamięć to dwie różne kwestie. Można za Marcinem Królem powtórzyć, że „pamięć historyczna to obraz wydarzeń, a pamięć zbiorowa to ognisko tradycji”. Tak rozumiane miejsca pamięci konstytuują naszą tożsamość. Składają się one zarówno z elementów materialnych, jak i nie materialnych, są bowiem długotrwałymi, utrzymujące się przez pokolenia katalizatorami zbiorowej pamięci i tożsamości, które stanowią część społecznych, kulturowych i politycznych zwyczajów. Kondycja naszej pamięci poddawana jest codziennie trudnym próbom. Bo przeszłość i pamięć to nie tylko złożona materia. Pamięć w odróżnieniu od historii nie musi być jednoznaczna! Mgr. Michał Niezabitowski słusznie więc już we



wstępie swojej dysertacji zadaje pytanie jak wobec tych zjawisk i wobec zmieniającej się rzeczywistości politycznej zachowywali się po roku 1945 kolejni dyrektorzy Muzeum Historycznego miasta Krakowa?

Dysertacja doktorska mgr. Michała Niezabitowskiego liczy ponad 275 stron, w tym 257 stron tekstu głównego wraz z licznymi przypisami (ich liczba 1210 jest imponująca!). Pracę uzupełniają starannie zestawione na 94 stronach w formie osobnego tomu: „załączniki źródłowe” w postaci ponad dwudziestu dokumentów, które determinowały w omawianym okresie – w ocenie doktoranta – formalne podstawy działalności Muzeum. W kolejnym tomie autor w liczącym 275 stron „aneksie” opracował m.in.: wykaz alfabetyczny pracowników Muzeum Historycznego miasta Krakowa; wykaz chronologiczny wystaw Muzeum Historycznego miasta Krakowa; bibliografię wydawnictw Muzeum Historycznego miasta Krakowa czy zestawienia działów i oddziałów Muzeum. W sumie więc przedstawiona do oceny praca liczy nieomal 650 stron!

Sama rozprawa została podzielona na trzy rozdziały (nie licząc wstępu, przedstawienia stanu badań i zakończenia). Konstrukcja pracy nie budzi wątpliwości. Jest jasna i logiczna odzwierciedlając najważniejsze cele podjęte w pracy. Rozdział pt. „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa na tle historii muzealnictwa” (strony 23-29), to swoista uwertura do zasadniczych analiz przeprowadzonych w dwóch następnych, bardzo obszernych rozdziałach pracy. Autor nie ulega w nim chorobie deskryptywności, która toczy dziś humanistykę polską. Szerokim pędzlem maluje zjawiska i problemy tworzące kontekst dla genezy powstania Muzeum Historycznego miasta Krakowa zarówno w roku 1899, a i w momencie jego realnego startu jako niezależnego podmiotu prawnego w roku 1945. Ten syntetyczny zaledwie kilkustronicowy rozdział (opatrzonej rzymską cyfrą III) daje dobre tło dla dalszych rozważań autora.

Następny rozdział (opatrzonej rzymską cyfrą IV) pt. „Rozwój strukturalny i organizacyjny MHK w l. 1945-1996” (strony 30-177) to historia Muzeum Historycznego miasta Krakowa jako instytucji analizowanej z perspektywy - jak sam autor podkreśla we wstępie - „dyrekcyjno-zarządczej”. Jest to owoc żmudnych badań archiwalnych mgr. Niezabitowskiego nad zmieniającymi się ramami prawnymi działalności Muzeum, przekształceniami jego struktury organizacyjnej, rozwojem zasobów kadrowych i ekspansji lokalowej instytucji.

Trzeba koniecznie podkreślić, że dotychczasowy stan badań nad historią naszych muzeów zdominowany jest w Polsce przede wszystkim przez rozprawy dotyczące dziejów i

znaczenia kolekcji muzealnych w oderwaniu od ich bazy prawno-finansowej. Co więc charakterystyczne brakuje poważnych studiów i analiz dotyczących problemu tworzenia i funkcjonowania mechanizmów działania placówek muzealnych. Dlatego zasługą mgr. Michała Niezabitowskiego jest zwrócenie uwagi na ten niezwykle intrygujący problem determinujący miejsce i rolę odgrywaną przez poszczególne muzea. Mgr Niezabitowski idzie w tym rozdziale w swych rozważaniach dalej analizując zarówno zmieniające się konteksty polityczne lat 1945-1996, jak i wpisując w nie własną charakterystykę stylów zarządzania instytucją przez jej kolejnych dyrektorów. Omawiamy, największy objętościowo rozdział dysertacji (nieomal 150 stron!) stanowi solidny kręgosłup całej pracy. Wnikliwa analiza bogatego materiału źródłowego zgromadzonego w Archiwum Zakładowym Muzeum Historycznego miasta Krakowa doprowadziła autora nie tylko do szeregu uogólniających wniosków, ale i do zaproponowania oryginalnej periodyzacji powojennych dziejów Muzeum.

Autor – z wykształcenia mediewista – chętnie też „ubiera” historię Muzeum w drugiej połowie XX wieku w trafnie dobrane łacińskie tytuły czterech wyróżnionych przez siebie faz rozwoju instytucji:

- Libertas 1945-1949;
- Per aspera 1950-1962;
- Accrescere 1962-1975;
- Maturitas 1976-1996.

Przyjęte przez autora ramy chronologiczne nie są mierzone kadencjami czterech powojennych poprzedników Michała Niezabitowskiego na stołku dyrektora Muzeum, ale mają swój głęboko przemyślany i uzasadniony w rozprawie sens wynikający przede wszystkim ze zmienności otoczenia, w którym przyszło działać instytucji.

Już na wstępie podrozdziału „Libertas” mgr. Niezabitowski przekonująco uzasadnia wybór punktu wyjścia do swoich rozważań. Wprawdzie krakowskie Muzeum powstało jeszcze w wieku XIX, ale nieomal przez pięć pierwszych dekad swojego istnienia nie posiadało osobowości prawnej! Dopiero rok 1945 – jak podkreśla mgr Michał Niezabitowski – stanowił swoistą „Wielką Lokację” Muzeum Historycznego miasta Krakowa. To więc naturalna i w pełni uzasadniona cezura. W grudniu 1945 Muzeum nie tylko uzyskało osobowość prawną, ale i dyrektora wizjonera, który z energią zaczął formować zespół, zdobywać przestrzeń wystawiennicze i co najważniejsze budować ambitny program.

Autor syntetycznie przedstawił też szczególne położenie Krakowa po roku 1945 postawiła trafną diagnozę kryzysu systemu zarządzania miastem i jego majątkiem. Lata



czterdzieste to w historii tworzącej się od nowa instytucji charakterystyczna dychotomia pomiędzy ambitną wizją dyrektora Jerzego Dobrzyckiego, a siermięgą powojennej rzeczywistości. Wobec potężnego i dobrze zakorzonego Muzeum Narodowego pod Wawelem i tworzących się od nowa kolekcji wawelskich Muzeum Historyczne miasta Krakowa było w Krakowie od samego początku postrzegane jako „muzeum drugoligowe”. Michał Niezabitowski interesująco pokazuje rodzenie się po roku 1945 potrzeby nowej narracji o mieście, która już w 1946 roku stała się w Krakowie polem walki ideologicznej. Równocześnie - w oparciu o liczne materiały źródłowe – snuje fascynującą opowieść o grze o Muzeum prowadzonej w latach 1945-47 wspólnie przez przedwojennego socjalistę, a później członka Związku Patriotów Polskich oraz KRN Bolesława Drobnera i „mieszczanina” Jerzego Dobrzyckiego. Częścią tej gry była walka o pozyskanie pierwszych lokali: kamienicy TMHiZK przy ulicy Św. Jana 12, Domu „Pod Krzyżem” czy Celestatu. Ten wstępny etap budowania instytucji zamknęło jej upaństwowienie z dniem 1 stycznia 1950. Był to skutek stalinizacji kraju i likwidacji resztek samorządu terytorialnego.

W tej nowej rzeczywistości politycznej i społecznej Jerzy Dobrzycki trwał w swojej misji dyrektora „mieszkańskiego muzeum” realizując swoje wizje niejako pod prąd. Mgr Michał Niezabitowski w rozdziale „Per aspera 1950-1962” wydobywa z jednej strony problem totalnego niedoinwestowania polskich muzeów po drugiej wojnie światowej, z drugiej zaś szczególną misję muzeów miejskich. Na tle tej kwestii za szczególnie interesujące znajdują rozważania na stronach 87-92 zatytułowane „kryzys”. Mgr. Niezabitowski jasno pokazuje destrukcyjne skutki warszawskiego centralizmu lat pięćdziesiątych i ówczesnych pomysłów na stworzenie Centralnego Muzeum Historycznego oraz imperialnych ambicji ówczesnego dyrektora Muzeum Historycznego m. Warszawy Janusza Durki, rywalizującego – również kanałami politycznymi – z krakowską placówką i jej dyrektorem Jerzym Dobrzyckim jako najpoważniejszym konkurentem.

Jerzy Dobrzycki wytrwał na stanowisku dyrektora de facto stworzonego przez siebie od podstaw muzeum do roku 1964, kiedy sam zrezygnował z pełnionej funkcji. Dla mgr. Michała Niezabitowskiego cezurą otwierającą nowy rozdział w historii Muzeum Historycznego miasta Krakowa było jednak uchwalenie w roku 1962 przez Sejm ustawy „O ochronie dóbr kultury i muzeach”. Wymusiło to m.in. konieczność opracowania nowego statutu muzeum. Impas jaki nastąpił w tej sprawie był skutkiem podjętej przez Jerzego Dobrzyckiego próby obrony jego dorobku i wizji oraz „kapitału wiedzy mozolnie przez niego formowanych kadr, rozumnie dopasowanego do specyfiki działania instytucji”(s.95). „Kryzys statutowy doprowadził też do objęcia stanowiska dyrektora Muzeum Historycznego miasta

Krakowa przez Stanisława Czerpaka, który był pierwszym szefem instytucji wywodzącym się z partyjnej nomenklatury. Czerpak okazał się nie tylko energicznym i skutecznym gospodarzem Muzeum, ale – mimo nacisków ze strony władzy – przez wiele następnych lat prowadził grę o właściwy kształt statutu Muzeum Historycznego miasta Krakowa, który Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uchwaliło dopiero w październiku 1970 roku!

Casus dyrektury Stanisława Czerpaka jasno pokazuje też zależność losów instytucji od kontekstu politycznego i politycznych układów, wpisując historię Muzeum lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w historię Polski i Krakowa. To za kadencji dyrektora Czerpaka Muzeum Historyczne miasta Krakowa uchwyciło pierwsze przyczółki w Krzysztoforach przy Rynku Głównym 35, stając się stopniowo w mieście „instytucją sieciową”.

Rozdział Maturitas 1976-1996 obejmuje czas od wejścia w życie nowego statutu Muzeum (po uchwaleniu nowej Konstytucji PRL) do przyjęcia przez Sejm w listopadzie 1996 roku precedensowej w polskiej tradycji ustawy o muzeach. Autor nie abstrahuje losów Muzeum od zasadniczych zmian politycznych jakie zachodziły w Polsce w tym czasie. Epoka Gierka i zapomniana już wulgarna ideologizacja wprost dotykały działalności muzeum za dyrektury jej kolejnego nomenklaturowego szefa Sławomira Wojaka. Mgr Niezabitowski wydobywa z archiwum i przywołuje polityczne wytyczne płynące do dyrekcji muzeum z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa, jak te z roku 1977 nakazujące uwzględnić w działalności wystawienniczej i pracy oświatowej muzeum 60 rocznicę Wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 100-lecie urodzin Feliksa Dzierżyńskiego. Cezurą w historii instytucji nie jest więc według mgr. Niezabitowskiego śmierć dyrektora Wojaka w czerwcu 1984 i pojawienie się od 1 września 1984 roku nowego dyrektora Andrzeja Szczygła, „aparaczyka” kierującego w czasach stanu wojennego Wojewódzkim Urzędem Kontroli Prasy i Widowisk!

Interesująca jest w tym kontekście próba analizy reakcji i zachowań nomenklaturowych dyrektorów Muzeum Historycznego miasta Krakowa na zachodzące w Polsce zmiany polityczne. Na stronach 132 i 133 mgr Niezabitowski odnotowuje skutki rewolucji Solidarności 1980 i 1981 zachodzące zarówno wewnątrz zespołu pracowniczego, jak i w profilu wystaw przygotowywanych przez muzeum. Opisując na stronach 146 i 147 sytuację w Muzeum w związku z wypadkami politycznymi 1980 roku, autor podnosi kwestię frekwencji i manipulowaniu przez dyrekcję danymi za ten rok. Tak czy owak roczna frekwencja w Muzeum wahała się pomiędzy zaledwie 65 tysiącami, a 73,5 tysiącami zwiedzających.



Najbardziej intrygująca jest jednak kwestia wpływu zmian politycznych roku 1989 na kondycję i profil działalności Muzeum. Na stronach 137-141 mgr Michał Niezabitowski szeroko opisuje skutki wyborów samorządowych roku 1990 i specyfikę powstałym w ich wyniku sytuacji politycznej w krakowskiej radzie miejskiej, wreszcie tzw. pilotaż wprowadzony przez rząd premier Hanny Suchockiej w roku 1993 czego skutkiem było przekazanie Muzeum Historycznemu miastu Krakowa przez ówczesnego wojewodę Tadeusza Piekarza gminie miasta Krakowa. Samorząd stał się więc tzw. organizatorem dla Muzeum dopiero od 1 stycznia 1994 roku, co mgr Niezabitowski odnotowuje na stronie 140, lecz nie wyciąga z tego wcześniej właściwych wniosków. Mgr Niezabitowski myli na stronach 137-141 sekwencję ważnych dla losów Muzeum faktów. Analizę zaczyna od wyborów samorządowych 27 maja 1990 roku, ale ignoruje fakt przejścia kontroli na przełomie maja i czerwca 1990 roku – z wielomiesięcznym opóźnieniem – przez obóz Solidarności w Urzędzie Wojewódzkim. To nowy wojewoda Tadeusz Piekarz nadzorował przez następne 3,5 roku Muzeum, likwidując m.in. Muzeum Lenina i przekazując jego majątek Muzeum Historycznemu miastu Krakowa. Pozostawienie Muzeum Historycznego miastu Krakowa po stronie administracji rządowej tworzyło kuriozalną sytuację, w której Wieża Ratuszowa – symbol suwerenności samorządu – nie podlegała komunalizacji bo znajdował się w niej oddział Muzeum Historycznego miastu Krakowa pozostający w gestii struktur rządowych! Dopiero na stronach 165-166 mgr. Niezabitowski pisze o błędnej i narzuconej Muzeum decyzji Tadeusza Piekarza o wprowadzeniu do piwnic Krzysztoforów nowej instytucji kultury Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora – „Cricoteka”. Nie kojarzy jednak tego faktu z brakiem wpływu władz samorządowych Krakowa przed 1 stycznia 1994 roku na działalność Muzeum.

Brak precyzji w ustaleniu momentu przejścia Muzeum od wojewody do prezydenta miasta prowadzi mgr. Niezabitowskiego w tej części jego rozważań do nieostrych i nieprecyzyjnych wniosków. Zachęcam więc autora do przepracowania tego fragmentu dysertacji przed podaniem jej do druku. W tekście trzeba mocno wyakcentować, że od maja 1990 do 31 grudnia 1993 roku Muzeum podlegało urzędowi wojewódzkiemu, a konkretnie Wydziałowi Spraw Obywatelskich, którym kierowali „ludzie Solidarności”: doktor Tomasz Trafas (1990-1991), a następnie dr inż. Jerzy Tarnawski.

Rodzący się na przełomie 1990 i 1991 roku samorząd był pozbawiony wpływu na Muzeum, choć czynił w tej kwestii starania. W czasie swojej wizyty w Krakowie 16 września 1990 roku - na spotkaniu w prezydenckim gabinecie Jacka Woźniakowskiego - minister kultury i sztuki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego Izabella Cywińska „namawiała”

wojewodę Piekarza, aby przekazał wraz ze środkami prowadzenie instytucji kultury jak Muzeum Historyczne Miasta krakowskiemu samorządowi. Owocem tej mediacji był list intencyjny z 27 września 1990 roku podpisany pomiędzy wojewodą krakowskim Tadeuszem Piekarzem a prezydentem Jackiem Woźniakowskim. Podkreślono w nim, że: „Wojewoda Krakowski i Prezydent Miasta, zgodnie potwierdzają, iż sprawy administrowania instytucjami artystycznymi i kulturalnymi będące w kompetencji administracji państwowej mogą i powinny być przekazywane (łącznie ze środkami) do kompetencji administracji samorządowej m. Krakowa jako zadanie zlecone.”<sup>1</sup> Precedens polegający na zwróceniu się minister kultury do samorządu, a nie do wojewody, nie wzbudzał entuzjazmu tego ostatniego. Po odwołaniu w styczniu 1991 roku Jacka Woźniakowskiego z funkcji prezydenta miasta wojewoda Tadeusz Piekarz umowy tej nie wykonywał, a jego stosunki z kolejnymi prezydentami były napięte. Z punktu widzenia samorządu było przez kilka następnych lat rzeczą kuriozalną pozostawianie muzeum historii miasta w rękach wojewody. To dlatego również Muzeum Historyczne miasta Krakowa znalazło się w roku 1993 na liście „pilotażowej”.

Warto by więc w pracy odnotować pominięcie w Ustawie Samorządowej z marca 1990 roku zasady kontynuacji. Oznaczało to m.in., iż majątek komunalny gminy Kraków sprzed 1950 roku – w tym Muzeum Historyczne miasta Krakowa - nie wrócił automatycznie do miasta. Równocześnie uchwała RM Krakowa w/s przekazania w skład mienia komunalnego Gminy Kraków mienia ogólnonarodowego Skarbu Państwa związanego z realizacją zadań Gminy (wraz z wykazem 71 przedsiębiorstw i instytucji) była sabotowana przez ówczesnego wojewodę krakowskiego Tadeusza Piekarza! Istotę tego problemu dobrze charakteryzuje wypowiedź kolejnego prezydenta Krakowa Krzysztofa Bachmińskiego: „Z przepisów regulujących kompetencje gmin, przebija daleko idąca nieufność i wręcz obawa przed zrzekaniem się administracji rządowej ze swoich kompetencji.”

Zawarta przez mgr. Michała Niezabitowskiego na stronach 156-158 „ciepła charakterystyka” dyrektora Andrzeja Szczygła jest raczej kurtuazją wobec poprzednika, niż opartą na faktach analizą jego rzeczywistych dokonań. Niewątpliwie zgodzić się trzeba z tezą mgr. Niezabitowskiego o pasywności Andrzeja Szczygła jako dyrektora i jego braku

---

<sup>1</sup> List intencyjny w sprawach „administrowania instytucjami artystycznymi i kulturalnymi będących w kompetencji administracji państwowej” podpisany przez wojewodę krakowskiego Tadeusza Piekarza i prezydenta miasta Krakowa Jacka Woźniakowskiego, w dniu 27 września 1990 r.



przebiecia politycznego wśród nowych elit politycznych po roku 1989, co niewątpliwie niekorzystnie wpływało na możliwości rozwojowe Muzeum zwłaszcza w latach 90-tych. Pokorny serwilizm „aparaczyka” i brak jakiegokolwiek wizji tworzyły w Muzeum sytuację „małej stabilizacji”, której beneficjentem był sam dyrektor. Pozwolę sobie też na postawienie polemicznej tezy, że jurysdykcja wojewody Piekarza pozwoliła Andrzejowi Szczygłowi przetrwać na stołku dyrektora pierwsze, gorące lata transformacji – „rewolucyjni” radni nie darowali by mu w roku 1990 funkcji szefa krakowskiej cenzury w czasie stanu wojennego. Na stronie 153 opisując dokonania dyrektora Andrzeja Szczygła mgr. Niezabitowski wspomina o powołaniu w Muzeum w roku 1985 Pracowni Dokumentacji Ruchu Robotniczego. Jej likwidacja w roku 1990 pozostawiona jednak bez komentarza, a przede wszystkim informacji, kto zdecydował o likwidacji Pracowni w związku – jak rozumiem – z nową rzeczywistością polityczną. Rodzi się też pytanie dlaczego niemal równocześnie w roku 1991 dyrektor Szczygł zatrudnił Jerzego Segdę – dyrektora likwidowanego Muzeum Lenina i członka KW PZPR – na stanowisku kierownika nowego oddziału MHmK tzw. Domu Lenina przy ulicy Królowej Jadwigi 41 (obecnie Dom Zwierzyniecki)? Opisując na stronie 186 problemy dyrektora Szczygła z przekazaniem w roku 1990 kamienicy przy ulicy Św. Jana 12 TMHiZK warto by odnotować, że Towarzystwo uprzednio przeprowadziło skuteczne postępowanie sądowe, które potwierdził tytuł własności Towarzystwa do tej nieruchomości.

Rozdział oznaczony rzymską cyfrą IV przypomina momentami laurkę wystawioną kolejnym dyrektorom i napisaną akademię jubileuszową. Za interesującą próbę pogłębionej analizy uznaję natomiast zawarte na stronach 147-150 ciekawe charakterystyki różnych stylów zarządzania Muzeum wprowadzanych przez jego kolejnych dyrektorów. Rozdział IV nie wolny jest też od sensacji. Na stronie 145 mgr. Michał Niezabitowski szeroko i szczegółowo opisuje włamanie do Starej Synagogi w dniu 23 maja 1982 roku. Ten fragment czyta się jak mrozący krew w żyłach kryminał, a nie naukową analizę (niepotrzebna deskryptywność!).

Ostatnią kwestią na jaką zmuszony jestem zwrócić autorowi uwagę jest sprawa odzyskania przez Muzeum w wyniku zmiany politycznej roku 1989 osobowości prawnej! Mgr. Niezabitowski wielokrotnie podkreślał w pracy, że Muzeum realiach PRL-u posiadało zaledwie status zakładu budżetowego. W swoich – momentami drobiazgowych rozważaniach – zignorował jednak fundamentalny fakt, że Muzeum, jak wszystkie inne tego typu instytucje nabyło w roku 1991 osobowość prawną i przestało być zakładem budżetowym. Stało się to zgodnie z dyspozycją artykułu 14 ustęp 1 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o

organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dziennik Ustaw nr 114, poz.493) Muzeum Historyczne miasta Krakowa jako instytucja kultury uzyskała osobowość prawną. Wypadałoby więc ustalić, kiedy wojewoda wpisał Muzeum do prowadzonego – zgodnie z zapisami nowej ustawy – wojewódzkiego rejestru instytucji kultury. Wpis do rejestru stanowił warunek konieczny i wystarczający dla odzyskania przez Muzeum po ponad 40 latach osobowości prawnej.

Rozdział nr V pt. „Kluczowe obszary działalności Muzeum Historycznego m. Krakowa to przede wszystkim rodzaj zestawienia zawartości programów – w tym wystaw – realizowanych w latach 1945-1996 przez Muzeum. To też kanwa dla rozważań mgr. Michała Niezabitowskiego nad fenomenem pamięci i prowadzących do zamykającego pracę rozdziału VI zatytułowanego „Pro futuro... wnioski, posumowanie”. Ten rozdział to krótkie podsumowanie i synteza wyników badań przeprowadzonych przez autora dysertacji. Na stronie 254 mgr. Niezabitowski konkluduje, że w dziejach Muzeum po roku 1945 wyróżnia „cztery okresy przedzielone trzema przesileniami”. Cztery okresy są tym razem spójne – według Michała Niezabitowskiego – z kadencjami kolejnych dyrektorów Muzeum. Za lapsus uznać więc trzeba uznanie na stronie 255 kadencji dyrektora Wojaka za „okres czwarty” (w moim rozumieniu winien to być okres trzeci według przyjętej przez mgr. Niezabitowskiego koncepcji).

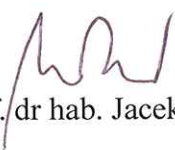
Uwagi te nie mogą jednak wpływać na wysoką ocenę zaprezentowanej pracy. Swoją dojrzałość badawczą i zdolność do syntezy mgr. Niezabitowski zaprezentował w całej swej dysertacji. Dysertacja mgr. Michała Niezabitowskiego jest niewątpliwie w swojej kategorii pracą pionierską, . Pan mgr Niezabitowski w sposób przekonywujący wykazał w swej rozprawie wielowarstwowość problematyki związanej z fenomenem muzeów miejskich w Polsce po drugiej wojnie światowej. Jestem przekonany, iż praca winna zostać w całości opublikowana. Otwiera ona bowiem dyskusję nad wieloma i dzisiaj aktualnymi kwestiami jak np.: niedocenywanie roli muzeów miejskich przez polską klasę polityczną.

Forma pracy nie budzi zastrzeżeń. Zawarte w rozprawie twierdzenia są należycie udokumentowane w dobrze i oszczędnie opracowanych przypisach. Praca napisana jest świetnym stylem, ze swadą, a momentami błyskotliwie. Spostrzeżenia o charakterze redakcyjnym – w trakcie lektury doliczyłem się m.in. kilkudziesięciu „literówek” - przekazuję Autorowi w innym trybie.



Stwierdziwszy, że treść dysertacji napisanej przez pana mgr. Michała Niezabitowskiego pt. „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa 1945-1996” świadczy o rzetelności i umiejętności pracy naukowej jej autora, a także o znacznym zasobie jego wiedzy, uzdolnieniach i opanowaniu warsztatu badawczego, pragnę wyrazić przekonanie, iż przedstawiona praca w zupełności spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

W związku z tą opinią pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Radzie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wniosek o dopuszczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, mgra Michała Niezabitowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
Prof. dr hab. Jacek Purchla

Kraków, dnia 15 sierpnia 2019 r.